

## Rozmowa Polaków i Rosjan



*Intellektuały i demokracja.  
Rosyjski i polski wzgląd,*  
Fond Libieralnaja Missija,  
Moskwa 2009

Są bardziej i mniej udane spotkania intelektualistów. Suchy zapis debaty rzadko bywa porywający. Mówcy muszą reprezentować naprawdę najwyższy poziom, a temat rozmowy musi być arcyważny. Dlatego z pewną rezerwą sięgnąłem po tomik *Intelektualiści a demokracja. Rosyjskie i polskie spojrzenie*, wydany w ubiegłym roku przez moskiewską fundację Liberalna Misja. To zapis dyskusji wybitnych umysłów z Polski i Rosji o budowaniu demokracji, upadku komunizmu w naszych krajach, obecnym stanie polityki i społeczeństw oraz perspektywach na przyszłość. Odbędzie się ona w Moskiewskiej Szkole Ekonomii, skupiającej wybitnych przedstawicieli myśli liberalnej w Rosji. Głównymi inicjatorami i moderatorami dyskusji byli rosyjski minister gospodarki w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku profesor Jewgienij Jasin oraz nie mniej

wybitny socjolog profesor Igor Kliamkin – obaj zarządzający Liberalną Misją. Ich polskim partnerem była Fundacja Centrum Prasowe dla Krajów Europy Środkowo-Wschodniej, organizująca podobne dyskusje nie po raz pierwszy. W roli gwiazd wystąpili redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik oraz znany rosyjski obrońca praw człowieka, niegdyś dysydent, a potem rzecznik praw obywatelskich Siergiej Kowaliow.

Po stronie polskiej głos zabrali: Jerzy Pomianowski, Krzysztof Zanussi, profesor Edmund Wnuk-Lipiński oraz Sławomir Popowski; po rosyjskiej – kilkadziesiąt osobistości z pierwszej ligi świata ekspertów, uczonych, dziennikarzy i polityków o poglądach liberalno-demokratycznych.

Kontekst moskiewskiej dyskusji był dosyć szczególny. Doszło do niej sto lat po publikacji głośnego tomu *Wiechi (Drogowskazy)* – swistej dyskusji o roli inteligencji. Autorzy tekstów w *Wiechach* uznali rolę demokratycznej inteligencji za raczej destrukcyjną. Inni do dziś sądzą, że inteligencja jest główną siłą popychającą do przodu zapóźnione pod różnymi względami społeczeństwa w naszej części świata.

Sto lat po publikacji *Wiechow* wybitne polskie i rosyjskie umysły postanowiły zastanowić się, dlaczego zwłaszcza w Rosji pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku inteligencja przekonała masy do swoich idei, choć nie na długo. Z różnych perspektyw spojrzenie jest inne. Z perspektywy Polski wydaje się, że nasza inteligencja osiągnęła w ciągu ostatnich trzydziestu lat sukces. Kraj jest demokratyczny i stabilny, należy do Unii Europejskiej, działa w nim gospodarka rynkowa o w miarę zdrowej i przejrzystej strukturze. Rosja, po zachłyśnięciu się demokracją na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, przeżyła głęboki kryzys niemal

we wszystkich dziedzinach życia. Skończył się on odwrotem od chaotycznej demokracji i budową miękkiego autorytaryzmu *à la* Putin. „Czy rzeczywiście nasza inteligencja nic nie osiągnęła?” – pyta we wstępie Igor Kliamkin.

Adam Michnik opowiada o wkładzie polskiej inteligencji w upadek komunizmu. Siergiej Kowaliow tłumaczy, co zdarzyło się w Rosji od roku 1985 do 1993 i dlaczego bilans z perspektywy Moskwy nie jest tak pozytywny jak z perspektywy Warszawy. Każdy głos w dyskusji (wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób) wnosi coś nowego, świeżego. Aż nie chce się wierzyć, że wiernie spisane słowo mówione może być tak porywającą lekturą. Nie będę wybierał cytatów, by to udowodnić, nie będę wycinał fragmentów z mądrych wypowiedzi światłych i szlachetnych ludzi, którzy całym swoim życiem dowiedli, że demokratyczny los ich krajów nie jest im obojętny. Trzeba te słowa przeczytać w całości.

Dużo jest w tym tomie rosyjskiej sympatii, a nawet pewnego podziwu dla Polski oraz polskiego jak najbardziej życzliwego współodczuwania, wręcz trzymania kciuków za sukces „braci Moskali”. Powstała z tego książka z gatunku białych kruków. W Polsce raczej trudno na takie dziś już trafić. Przypomina ona druki z drugiego obiegu albo wydawnictwa paryskiej „Kultury”. Rzadkie to obecnie zjawisko, gdy etos wypiera komercję. Dobrze, że chociaż w Rosji są ludzie potrafiący oprzeć się komercjalizacji.

Licniejsze i siłą rzeczy ciekawsze dla polskiego czytelnika będą wypowiedzi rosyjskich uczestników dyskusji. Widać z nich, że Rosja stoi u progu nowej fali modernizacji. Wymuszają ją zapóźnienia technologiczne, społeczne, gospodarcze. Pytanie, czy będzie to znów modernizacja osiągnięta wojskowymi metodami mobilizacji, bez

udziału społeczeństwa, jak to wielokrotnie bywało w historii naszego sąsiada. A może będzie to modernizacja z udziałem mieszkańców i obywateli Rosji, z wykorzystaniem ich energii i dla nich przeznaczona? Czy ten drugi wariant może się w ogóle powieść? Czy rosyjscy inteligenci wymyślą projekt, który z jednej strony podchwycą politycy, a z drugiej poprzez społeczeństwo? „To sprawa wciąż otwarta” – konkluduje Igor Kliamkin. Warto przeczytać tę niepozorną książeczkę, by zrozumieć, że Kreml, Duma, prezydent, premier to tylko część rosyjskiej rzeczywistości, a za jej polityczną, nie zawsze przyjazną i zrozumiałą fasadą stoją ciekawi ludzie i idee. Oby im się udało.

*Marcin Wojciechowski*

